

Krwiożerczy Polak-psychopata skazany na dożywocie

30 marca 2025

Prawdziwy horror z udziałem obywatela Polski miał miejsce w Wielkiej Brytanii. 42-letni Marcin Majerkiewicz został tam skazany na dożywocie, ale o jego sprawie piszą media całego świata. Został skazany za pocięcie swojego współlokatora na 27 części i „kradzież jego tożsamości”.



Z jego ofiary – emeryta odnaleziono tylko jedną trzecią ciała rozmieszczoną w kawałkach w sześciu różnych miejscach na obrzeżach Manchesteru. Majerkiewicz został skazany w piątek 28 marca w Manchesterze na dożywocie za zabicie i poćwiartowanie Stuarta Everetta, 67-letniego emeryta.

Sprawa ma swój początek rok temu. 4 kwietnia 2024 r. turysta odkrył przypadkowo odcięty tułów w opuszczonym bunkrze, znajdującym się na terenie rezerwatu przyrody Kersal Wetlands w Salford, w regionie Manchester. Wówczas wszczęto śledztwo w sprawie morderstwa.

Dzięki monitoringowi policja miejska namierzyła mężczyznę, którego śledczy nazwali „mężczyzną z ciężką torbą”. Został sfilmowany z torbą w Prestwich, miasteczku położonym kilka kilometrów od rezerwatu. Analiza filmu wskazywała, że torba ważyła najwyraźniej kilka kilogramów.

Kilka tygodni później takiego mężczyznę zauważył policjant z Manchesteru na przystanku autobusowym. Podczas przesłuchania okazało się, że mężczyzna jest Polakiem, ojcem dwójki dzieci, który wyemigrował do Wielkiej Brytanii w 2017 roku. Zrządzeniem losu zamieszkał ze Stuartem Everettem, emerytowanym urzędnikiem państwowym, który uczył angielskiego polskich imigrantów.

Podczas sprawdzania mieszkania podejrzanego Marcina Majerkiewicza, okazało się, że Stuart Everett zaginał. Majerkiewicz twierdził, że jego 67-letni „przyjaciel” wyjechał za granicę. Rodzina Stuarta Everetta poinformowała, że rzeczywiście □□otrzymała od niego kartkę urodzinową i sms-y.

Jednak w tym samym czasie w sześciu miejscach w Manchesterze odkryto inne szczątki ludzkie z tym samym DNA. Przeprowadzono testy w domu, w którym mieszkał Polak, ustaliły, że jest ciało jego sublokatora. Dodatkowo znaleziono ślady krwi. Śledczy nie mieli wątpliwości, że Stuart Everett został zabity w mieszkaniu, a jego szczątki poćwiartowano i wyniesiono.

Majerkiewicz miał zamordować emeryta z zimną krwią, uderzając go kilkakrotnie młotkiem w głowę, gdy ten siedział na kanapie. Wysyłał sms-y do rodziny, a ciało poćwiartował za pomocą piłki do metalu. Kawałki umieścił w workach, które przewoził autobusem i ukrywał na przedmieściach Manchesteru. Oczyszczył miejsce zbrodni, a nawet wyciął kawałek dywanu, którego nie dało się uprać.

Ustalono, że morderca planował po zabójstwie kupić dom w Hiszpanii i spłacić długi. Majerkiewicz to były menadżer restauracji typu fast-food w Manchesterze, ale stracił pracę i zaciągnął długi na kwotę ponad 60 000 funtów. Chciał go spłacić pieniędzmi zabitego.

Badania psychiatryczne mordercy ujawniły, że ma on osobowość psychopatyczną, pasjonował się horrorami i „krwawymi scenami”. Sędzia John Cavanagh mówił podczas rozprawy, że oskarżony pasjonował się postacią Jasona Voorheesa, tajemniczego seryjnego mordercy i bohatera serii horrorów pt. „Piątek, trzynastego”. Zaplanował swoje morderstwo i „działał z niemal niewiarygodną zimną krwią” – dodał sędzia. Skazał Majerkiewicza na dożywocie z możliwością uwolnienia dopiero po 34 latach więzienia.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Le Figaro”

Źródło: NCzas.info